

Sygn. akt I ACa 657/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSA Agnieszka Sołtyka (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Gołtsche

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2012 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko I. R.

o zapłatę

oraz z powództwa wzajemnego I. R. przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej (powódki wzajemnej)

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 29 marca 2011 r., sygn. akt I C 150/10

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej (powódki wzajemnej) na rzecz powódki (pozwanej wzajemnej) kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA W. Kaźmierska SSA M. Gołuńska SSA A. Sołtyka

I ACa 657/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 marca 2011 roku Sąd Okręgowy w G. zasądził od pozwanej (powódki wzajemnej) I. R. na rzecz powoda (pozwanego wzajemnego) Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 2.368,50 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 09.06.2009 r. do dnia zapłaty; oddalił powództwo wzajemne; zasądził od pozwanej (powódki wzajemnej) na rzecz powoda (pozwanego wzajemnego) kwotę 4.794,38 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 4.217 zł tytułem

kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał ściągnąć od pozwanej (powódki wzajemnej) na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w G. kwotę 4.048 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2.05.2008 r. strony zawarły umowę ubezpieczenia (...) na okres od 2.05.2008 r. do 1.05.2009 r., której przedmiotem był dom letniskowy położony w P. przy ul. (...). Według tej umowy powódka udzieliła pozwanej ochrony ubezpieczeniowej od ryzyka pożaru, huraganu, powodzi i akcji ratowniczej. Suma ubezpieczenia została określona na kwotę 500.000 zł. Zgodnie z treścią polisy ubezpieczający oświadczył, że znane mu są Ogólne Warunki Ubezpieczenia (...) i potwierdził ich otrzymanie przed zawarciem umowy. Była to druga umowa ubezpieczenia tego domu letniskowego zawarta pomiędzy stronami na podobnych warunkach. Poprzednia umowa obejmowała okres od 3.04.2007 r. do 2.04.2008 r., a swym zakresem obejmowała nadto ryzyko zniszczenia w związku z kradzieżą z włamaniem.

Opiekunem domu letniskowego, a także osobą, która zajmowała się kwestią jego ubezpieczenia, był ojciec powódki J. R.. Wcześniej ubezpieczał on domek jako własność firmy (...), będący środkiem trwałym tej firmy i wówczas umowa ubezpieczenia obejmowała pełen zakres szkód, w tym zalanie. Zmiana zakresu ubezpieczenia domku nastąpiła przy umowie poprzedzającej umowę z dnia 2.05.2008 r. Wówczas Z. R. informował J. R., że następuje zmiana zakresu ubezpieczenia, na co ten mówił, że nie ma się co martwić, gdyż ma kompresator i wydmuchuje wodę na zimę. J. R. chodziło głównie o ubezpieczenie zagrożenia ze strony rosnącego drzewa i odpowiedzialność za szkody powstałe w wyniku ognia. W ofercie (...) S.A. nie było żadnego ubezpieczenia domu letniskowego, które obejmowałoby także ryzyko zalania.

Rozmowy i uzgodnienia co do warunków umowy ubezpieczenia J. R. prowadził z wyłącznym agentem (...) S.A. Z. R., który przejął obsługę ubezpieczeniową składników majątku J. R. od roku 2000. Następnie umowę tę podpisała powódka. Zanim to nastąpiło J. R. czytał tę umowę. Zauważył, że jest ona specyficzna -zawiera cztery rubryki z wpisaniem kwot. Od czasu przejścia obsługi w zakresie ubezpieczeń przez Z. R., J. R. wielokrotnie rozmawiał z nim na temat zakresu ubezpieczenia. J. R. sprawdzał także zakres ubezpieczenia i wysokość składek oferowanych w innych firmach ubezpieczeniowych, stwierdzając że w innych firmach oferowane jest ubezpieczenie całościowe domku wraz ze szkodami wynikającymi z zalania. Oferta (...) była jednak korzystniejsza cenowo.

Ojciec pozwanej J. R. ma wykształcenie średnie techniczne. W latach 1983 - 2001 prowadził działalność gospodarczą w zakresie konstrukcji budowlanych. W przeszłości wielokrotnie zgłaszał ubezpieczycielowi szkody powstałe w mieniu, w tym jedną w domku letniskowym, wiele szkód w samochodach i jedną albo dwie szkody na hali produkcyjnej. I. R. ma wykształcenie wyższe, prowadzi sprawy kadrowe w firmie.

W dniu 21 albo 22 maja 2008 roku J. R. stwierdził szkodę w domku letniskowym polegającą na zalaniu jego wnętrza przez wodę wydostającą się z podgrzewacza wody w łazience na pierwszej kondygnacji. W dniu 23.05.2008 r. J. R. telefonicznie zgłosił szkodę w (...) S.A., podając że przyczyną powstania szkody była awaria. Po zgłoszeniu szkody J. R. był przekonany, że powódce przysługuje odszkodowanie. Po wystąpieniu szkody przekonanie takie miał również agent ubezpieczeniowy Z. R., gdyż bardzo szybko wypłacono odszkodowanie. O tym, że odszkodowanie pozwanej jednak nie przysługuje, albowiem zaistniała szkoda nie była objęta zakresem ubezpieczenia Z. R. dowiedział się już po wypłaceniu pozwanej kwoty 2.368,50 zł.

(...) S.A. w ramach prowadzonego postępowania likwidacyjnego zleciła sporządzenie opinii budowlanej dotyczącej szkody powstałej w wyniku zalania w przedmiotowym domku letniskowym. Z opinii sporządzonej w dniu 20.06.2008 r. przez inżyniera budownictwa lądowego R. L. wynikało, że wartość kosztów naprawienia szkody wynosi wraz z podatkiem VAT kwotę 2.889,57 zł. W dniu 26.06.2008 r. pozwanej przyznano i wypłacono tytułem odszkodowania kwotę 2.368,50 zł. Pismem z dnia 26.06.2008 r. pozwana złożyła skargę na „niedotrzymanie obowiązującego terminu” załatwienia szkody oraz sposób obsługi poszkodowanego. Zakwestionowała sposób przeprowadzenia oględzin.

W dniu 5.07.2008 r., na wniosek poszkodowanej, przeprowadzono dodatkowe oględziny miejsca zdarzenia. Wzięli w nich udział powołani przez powódkę inżynier budownictwa lądowego R. L. i rzeczoznawca budowlany Z. R. (2), którzy następnie sporządzili protokół ustaleń. Stwierdzili w nim m.in., że uszczelki zdemontowanego podgrzewacza wody wskazywały na działalność siły, która wypchnęła je z miejsca uszczelnienia, co wskazuje na zamrożenie wody w układzie wodnym. Dodatkowy koszt naprawy i osuszania instalacji elektrycznej oszacowano na kwotę około 600 zł. Obecny podczas oględzin J. R. był negatywnie ustosunkowany do konkluzji Z. R. (2), że przyczyną wypchnięcia uszczelki było zamrożenie wody w układzie.

Pozwana zakwestionowała ustalenia rzeczoznawcy i wniosła o szybkie i terminowe usunięcie szkody. Ojciec pozwanej J. R. zlecił wykonanie opinii budowlanych na okoliczność stanu technicznego konstrukcji budynku mieszkalnego letniskowego po awarii wody oraz na okoliczność wyceny strat powstałych wskutek zalania wodą w budynku mieszkalnym letnim w P. przy ul. (...). Według drugiej z opinii wartość robót niezbędnych do wykonania celem usunięcia strat powstałych wskutek zalania wodą wynosi 82.318,01 zł. Obie opinie były sporządzane wówczas, gdy budynek był już w trakcie remontu. Pismem z dnia 17.10.2008 r. I. R. wezwała powódkę do zakończenia procesu likwidacji szkody uznanej przez ubezpieczyciela. Poinformowała, że przystąpiła do usuwania szkody w obiekcie. Przy czym autorem tego pisma, jak i wszystkich innych pism wysyłanych do ubezpieczyciela w imieniu pozwanej, był J. R..

Pismem z dnia 23.04.2009 r. pełnomocnik (...) S.A. wezwał I. R. do zwrotu należności w kwocie 2.368,50 zł w terminie 3 dni pod rygorem wszczęcia postępowania sądowego. Wskazał, że żądana kwota stanowi równowartość wypłaconego nienależnie odszkodowania.

Po dokonaniu powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest uzasadnione w całości, a powództwo wzajemne w całości jest bezzasadne.

Wskazał, że ostatecznie strony procesu były zgodne co do tego, że łącząca je umowa ubezpieczenia w kształcie stwierdzonym w polisie nie obejmowała szkód wynikających z zalania, którego źródłem była instalacja wewnętrzna domku letniskowego. Stwierdził jednak, że pozwana podnosiła, że jej intencją było zawarcie umowy ubezpieczenia obejmującej swym zakresem także ochronę z tytułu awarii instalacji wodnej, a potwierdzeniem, że ubezpieczeniem objęte było także i to ryzyko była wypłata części odszkodowania. Wskazywała, iż brak formalnego wyrażenia tego w polisie ubezpieczeniowej stanowi oczywisty błąd agenta dokonującego ubezpieczenia nieruchomości. Z tego względu, jako podstawę odpowiedzialności powódki za szkodę wskazywała przepis art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz. U. Nr 124, poz. 1154 ze zm.).

Zdaniem Sądu I instancji roszczenie zapłaty kwoty 80.949,51 zł zgłoszone w powództwie wzajemnym było bezzasadne, i to na obu wskazywanych przez pozwaną podstawach. Nie znajdowało bowiem swego uzasadnienia zarówno na gruncie łączącej strony umowy ubezpieczenia, jak i w świetle przepisu przewidującego odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną przez agenta ubezpieczeniowego w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych.

Co do pierwszej z podstaw odpowiedzialności, to wskazał Sąd, że szkody wynikające z zalania na skutek awarii nie były objęte umową ubezpieczenia, jaka łączyła strony. Wynikało to wyraźnie z treści polisy (...) z dnia 2.05.2008 r. Wskazano w niej, iż zakres ubezpieczenia domu letniskowego obejmuje pożar, huragan, powódź i akcję ratowniczą. Zakres ten wskazywały także ogólne warunki ubezpieczenia. Umowa ta obejmowała okres od dnia 2.05.2008 r. do dnia 1.05.2009 r. Także umowa na poprzedni okres (od dnia 3.04.2007 r. do dnia 2.04.2008 r.) nie obejmowała swym zakresem szkód powstałych na skutek zalania. Różnica z umową późniejszą dotyczyła tylko tego, że zakres ubezpieczenia był szerszy o zniszczenia związane z kradzieżą z włamaniem. Istotnym było także to, że powodowe Towarzystwo (...) nie posiadało w swojej ofercie żadnego ubezpieczenia domu letniskowego, które obejmowałoby szkody wynikające z zalania.

W świetle ustalonych przez Sąd okoliczności sprawy, brak było podstaw do zaakceptowania stanowiska pozwanej, iż jej obiektywną intencją było zawarcie w okresie zaistnienia zdarzenia wywołującego szkodę, ubezpieczenia majątkowego

obejmującego także zakres ochrony z tytułu awarii instalacji wodnej. Wskazał Sąd, że sprawami związanymi z ubezpieczeniem domu letniskowego nie zajmowała się pozwana I. R., lecz w jej imieniu i na jej rzecz czynił to jej ojciec J. R., który zapoznawał się z ofertą ubezpieczyciela i zakresem ubezpieczenia, on także podejmował decyzję co do zawarcia umowy. Reprezentantem powódki przy tych czynnościach był z kolei agent ubezpieczeniowy Z. R.. W ocenie Sądu meriti ustalony stan faktyczny dał podstawę do ustalenia, że J. R. wiedział, a na pewno wiedzieć powinien, jaki jest rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, zaś Z. R. nie zapewniał go, iż zakres ten jest szerszy aniżeli wynikający z treści polisy i ogólnych warunków ubezpieczenia, a zwłaszcza, że ochrona ubezpieczeniowa obejmuje także szkody wynikające z zalania.

Krytycznie ocenił Sąd przedstawiony przez pozwaną dowód w postaci nagrania rozmowy przeprowadzonej przez J. R. ze Z. R., bez wiedzy tego ostatniego. Uznał, że podstępne nagranie prywatnej rozmowy godzi w konstytucyjną zasadę swobody i ochrony komunikowania się (art. 49 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej), a dowody uzyskane w sposób sprzeczny z prawem nie powinny być w postępowaniu cywilnym co do zasady dopuszczane. Znamienne dla Sądu było też i to, że J. R. tak kierował tokiem rozmowy, aby uzyskać oświadczenia swego interlokutora, które mógłby następnie wykorzystać w procesie, jako korzystne dla swojej córki w sporze z ubezpieczycielem. Z tego względu dowód przedstawiony przez pozwaną nie mógł być w pełni wiarygodny, a jego moc dowodowa okazała się ograniczona i nie potwierdziła nadto stanowiska pozwanej.

Przywołał Sąd art. 805 k.c. i stwierdził, że ubezpieczyciel zobowiązany jest wypłacić odszkodowanie tylko w takim wypadku, gdy zajdzie przewidziany w umowie wypadek. W rozpoznawanej sprawie wypadek, jaki zaistniał (zalanie domu letniskowego), nie został przewidziany w łączącej strony umowie ubezpieczenia, stąd (...) S.A. nie była w ocenie Sądu meriti zobowiązana do zapłaty jakiegokolwiek odszkodowania na rzecz I. R..

Co do drugiej z możliwych podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej (...) S.A., wskazywanych przez pozwaną, tj. przepisu art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz. U. Nr 124, poz. 1154 ze zm.), to roszczenie I. R. także i na tej podstawie nie znalazło uzasadnienia.

Nawet jeśliby przyjąć, że w tej sprawie szkodą pozwanej jest odmowa wypłacenia jej odszkodowania (abstrahując od jego wysokości), to w ocenie Sądu, nie wystąpił fakt powodujący szkodę w postaci zachowania się agenta ubezpieczeniowego, a tym bardziej związek przyczynowy pomiędzy jego działaniem a szkodą.

Wskazał Sąd, że pozwana podnosiła, że oczywistym błędem agenta ubezpieczeniowego Z. R. był brak formalnego objęcia ubezpieczeniem przedmiotowego budynku od zalania w wyniku awarii, przy wznowieniu ubezpieczenia w polisie z dnia 2.05.2008 r. I z tym błędem łączyła odpowiedzialność powódki na zasadzie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o pośrednictwie ubezpieczeniowym. Tymczasem w ocenie Sądu I instancji postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie w żaden sposób nie potwierdziło, aby agent ubezpieczeniowy dopuścił się błędu przy zawieraniu umowy. Z treści polisy z dnia 2.05.2008 r. nie wynikało, aby umowa w ogóle mogła obejmować ryzyko w postaci zalania. Żadna z wersji zakresu ubezpieczenia wymienionych w polisie takiego ryzyka nie przewidywała. Potwierdziły to także ogólne warunki umowy ubezpieczenia.

Podkreślił Sąd, że postępowanie przeprowadzone w sprawie wykazało, że J. R. prowadzący rozmowy z agentem ubezpieczeniowym co do umowy ubezpieczenia znał, albo przy zachowaniu minimum staranności, powinien znać zakres ochrony ubezpieczeniowej wynikający z umowy. Nie potwierdziło się przy tym twierdzenie strony pozwanej, jakoby przy zawieraniu umowy mówiono o pełnym zakresie ubezpieczenia, obejmującym także zalanie.

Dodał też Sąd, że umowa zawarta w dniu 2.05.2008 r. stanowiła już drugą umowę pomiędzy stronami według warunków ubezpieczenia (...). W pierwszej z umów również nie przewidziano odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkody będące następstwem zalania. Stąd nie można było uznać, aby przy zawieraniu umowy z dnia 2.05.2008 r. Z. R. dopuścił się błędu.

W świetle powyższego nie znalazł Sąd żadnych podstaw, aby zasadnie twierdzić, iż agent ubezpieczeniowy popełnił oczywisty błąd polegający na braku formalnego objęcia ubezpieczeniem przedmiotowego budynku od zalania.

Nie wystąpiły także żadne przesłanki do tego, aby łączyć zachowanie agenta, który w istocie zawarł umowę w kształcie takim, jaki wynikał z oferty ubezpieczyciela, z odmową wypłaty odszkodowania. Nie zachodził więc związek przyczynowy pomiędzy postępowaniem Z. R. a szkodą pozwanej polegającą na nie uzyskaniu przez nią odszkodowania.

Powództwo wzajemne I. R. podlegało zatem oddaleniu jako bezzasadne.

Na uwzględnienie zasługiwało natomiast powództwo (...) S.A. w W. przeciwko I. R. o zwrot kwoty 2.368,50 zł wypłaconej jej tytułem odszkodowania, które okazało się nienależne, albowiem powódka nie była zobowiązana do wypłaty odszkodowania, gdyż szkoda pozwanej nie była objęta zakresem ubezpieczenia. To stanowisko Sąd uznał za słuszne, ustalając że umowa ubezpieczenia łącząca strony nie obejmowała swym zakresem szkód będących skutkiem zalania. Brak było także przesłanek odpowiedzialności powódki na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o pośrednictwie ubezpieczeniowym.

Podstawą prawną roszczenia powódki stanowiły przepisy art. 405 k.c. i art. 410 § 1 i 2 k.c. W tej sprawie było niewątpliwym, iż kwota 2.368,50 zł została wypłacona pozwanej przez powódkę. Doszło zatem do przesunięcia majątkowego -wzbogacenia pozwanej kosztem powódki. Takie przesunięcie majątkowe nie miało jednak podstawy prawnej, albowiem powódka w ogóle nie była zobowiązana do wypłaty odszkodowania na rzecz pozwanej. Spełnione więc zostały wszystkie przesłanki roszczenia (...) S.A. o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia.

Wskazał Sąd, że jako zarzut przeciwko roszczeniu powódki pozwana podnosiła, iż nie jest już wzbogacona, albowiem otrzymaną kwotę zużyła na sporządzenie opinii rzeczoznawców oraz zaliczkę dla pełnomocnika w celu dochodzenia pozostałej części należnego odszkodowania. Zarzut ten opierała na treści art. 409 k.c. Podniósł Sąd, że faktu przeznaczenia otrzymanej kwoty na wskazane cele pozwana jednak nie wykazała, nie składając żadnego dowodu na tę okoliczność.

Ponadto zauważył Sąd, że w świetle treści art. 409 k.c., wygaśnięcie obowiązku zwrotu uzyskanej korzyści z uwagi na jej zużycie nie następuje w sytuacji, gdy ten, kto korzyść uzyskał, wyzbywając się jej lub ją zużywając powinien być liczyć się z obowiązkiem zwrotu. W rozpatrywanej sprawie, gdy pozwana - na podstawie treści polisy z dnia 2.05.2008 r. - winna widzieć, że szkoda będąca skutkiem zalania nie podlega wyrównaniu przez ubezpieczyciela, winna też liczyć się z możliwością obowiązku zwrotu świadczenia wypłaconego jej przez powódkę. Dodał też Sąd, że przepis art. 409 k.c. wymaga zużycia uzyskanych bezpodstawnie korzyści w sposób nieekwiwalentny. Chodzi zatem tylko o takie sytuacje, kiedy zużycie lub utrata wzbogacenia nastąpiło bezproduktywnie, a więc bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu, czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego. W niniejszej sprawie zużycie przez pozwaną świadczenia otrzymanego od ubezpieczyciela niewątpliwie nie nastąpiło bezproduktywnie, bez ekwiwalentu. I. R. płacąc należności dla rzeczoznawców wykonujących opinie na jej zlecenie (czy też zlecenie jej ojca) i dla pełnomocnika reprezentującego ją przed sądem, pokryła swój dług wobec tych osób. Pomimo zatem wyzbycia się przez nią środków pochodzących od ubezpieczyciela, jej wzbogacenie trwało nadal. Zmniejszyły się bowiem jej pasywa w postaci zobowiązań wobec rzeczoznawców i pełnomocnika. Ocena celowości i skuteczności tego rodzaju wydatków pozostawała w ocenie Sądu I instancji bez wpływu na stwierdzenie, że wzbogacenie I. R. trwało w dalszym ciągu.

Zarzut oparty o treść art. 411 pkt 1 k.c. uznał także Sąd Okręgowy za bezzasadny. Wskazał, że nawet jeśli w realiach niniejszej sprawy uznać, że wypłacenie przez powódkę odszkodowania pozwanej było wynikiem braku należytej staranności, czy też ryzyka organizacyjnego wyrażającego się w przekonaniu niektórych pracowników powódki o zasadności dokonanej wypłaty, to przy braku świadomości powódki co do tego, że świadczenie nie należy się pozwanej, a mimo to jest spełniane, I. R. nie mogła skutecznie powoływać się na dyspozycję art. 411 pkt 1 k.c.

Mając powyższe na względzie Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.368,50 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 9.06.2009 r. do dnia zapłaty. Podstawą prawną roszczenia odsetkowego stanowił art. 481 § 1 k.c., ponieważ przed wytoczeniem powództwa powódka wzywała już pozwaną do spełnienia świadczenia (pismo z dnia 23.04.2009 r.), to jej żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od dnia wytoczenia powództwa zasługiwało na uwzględnienie.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Powódka wygrała sprawę w całości, stąd należał się jej od pozwanej zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości. Do kosztów procesu należała opłata od pozwu w wysokości 119 zł oraz wydatki w postaci zwrotu kosztów stawiennictwa świadków w łącznej kwocie 358,38 zł, jak również opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w jednej stawce minimalnej określonej w § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.), tj. w kwocie 600 złotych. Ponadto powódce należał się zwrot kosztów procesu związanych z powództwem wzajemnym wytoczonym przez I. R. tj. wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w jednej stawce minimalnej określonej w § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.), tj. w kwocie 3.600 złotych. W sumie więc tytułem zwrotu kosztów procesu Sąd zasądził od pozwanej (powódki wzajemnej) na rzecz powódki (pozwanej wzajemnej) kwotę 4.794,38 zł.

Jednocześnie, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 ze zm.) w związku z art. 98 § 1 k.p.c., Sąd nakazał ściągnąć od pozwanej (powódki wzajemnej) na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w G. kwotę 4.048 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Z rozstrzygnięciem tym nie zgodziła się pozwana (powódka wzajemna), która zaskarżyła przedmiotowy wyrok Sądu Okręgowego w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

-naruszenie prawa materialnego, tj. art. 805 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. i art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz. U. Nr 124, poz. 1154 z późn. zm.) poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, co spowodowało przyjęcie przez Sąd I instancji brak odpowiedzialności powoda (pozwanego wzajemnego) za błąd agenta ubezpieczeniowego i w konsekwencji oddalenie powództwa wzajemnego,

-naruszenie prawa materialnego, tj. art. 409 k.c. i 411 pkt 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, co spowodowało przyjęcie przez Sąd I instancji, że otrzymane świadczenie nie zostało zużyte a pozwana (powódka wzajemna) pozostaje nadal wzbogacona,

-naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.c. w zw. z art. 258 k.p.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, co spowodowało błędną interpretację zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i wpłynęło na podjęcie niewłaściwego rozstrzygnięcia przez Sąd I instancji, który przyjął, że wolą strony pozwanej (powódki wzajemnej) nie było objęcie ochroną ubezpieczeniową domku letniskowego od nieszczęśliwego wypadku polegającego na zalaniu,

-naruszenie prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie odniesienie się do całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności do treści pisma z dnia 28.02.2011r. oraz do załącznika do tego pisma przez co Sąd I instancji poczynił błędne ustalenia faktyczne, co do trwania umowy ubezpieczeniowej i sposobu jej kontynuacji.

Wskazując na powyższe podstawy apelacji apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa wzajemnego w całości oraz oddalenie powództwa powódki (pozwanej wzajemnej), zasądzenie od powódki (pozwanej wzajemnej) na rzecz pozwanej (powódki wzajemnej) kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów procesowych za instancję odwoławczą wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wniosła też apelująca o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z dokumentów wnioskowanych w treści uzasadnienia oraz dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego, rzeczoznawcy z dziedziny budownictwa na okoliczność dokonania wyceny kosztów remontu, przywrócenia do stanu poprzedniego nieruchomości położonej w P., przy ul. (...) po zdarzeniu z dnia 23.05.2008 r.

ewentualnie: uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od powódki (pozwanej wzajemnej) na rzecz pozwanej (powódki wzajemnej) kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych

W uzasadnieniu apelacji skarżąca zarzuciła, że Sąd I instancji w sposób bardzo jednostronny dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków J. R. i Z. R. oraz nagranej rozmowy prowadzonej pomiędzy tymi świadkami. Podniosła, że winnym powstania szkody (nie uzyskanie odszkodowania) jest wyłącznie agent ubezpieczeniowy Z. R., który negocjował warunki umowy ubezpieczeniowej oraz zawarł ją w imieniu powoda (pozwanego wzajemnego). Zarzuciła, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że ubezpieczający agent ubezpieczeniowy cały czas zapewniał, iż stosowne ubezpieczenie obejmuje swoim zakresem również zdarzenie z tytułu zalania przedmiotu umowy tj. domku letniskowego.

Wskazała też, że zupełnie niezrozumiałym jest powoływanie się przez powoda (pozwanego wzajemnego) i Sąd I instancji na okoliczność, iż w ofercie powoda (pozwanego wzajemnego) nie było żadnego ubezpieczenia obejmującego swoim zakresem sytuacji zalania, jako okoliczność uprawdopodobniająca fakt przedstawienia pełnej oferty przez agenta i wskazania, iż nie obejmuje ono zalania, a to w sytuacji wypłacenia pozwanej i (powódce wzajemnej) części odszkodowania. Zatem w takiej sytuacji, gdy wolą strony pozwanej (powódki wzajemnej) było objęcie zakresem ubezpieczenia również przypadku zalania oraz, że agent ubezpieczeniowy wprowadził pozwaną (powódkę wzajemną) w błąd, co do zakresu ubezpieczenia, należało przyjąć, zdaniem apelującej, że odpowiedzialność za powstałą szkodę ponosi powód (pozwany wzajemny). Podstawą odpowiedzialności w takim przypadku miał by być art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz. U. Nr 124, poz. 1154 z późn. Zm.).

Podkreśliła apelująca, że osobą działającą w imieniu powoda (pozwanego wzajemnego) był profesjonalista który powinien dokładać szczególnej staranności przy wykonywaniu swojego zawodu, a w przedmiotowym stanie faktycznym okazało się, że agent sam nie znał zakresu sprzedawanego ubezpieczenia i z całą pewnością zapewniał swojego klienta, przez co wprowadził go w błąd , a to doprowadziło następnie do powstania znacznej szkody, poprzez nieuzyskanie przez pozwaną (powódkę wzajemną) odszkodowania za skutki, zalania ubezpieczonego budynku . Takie zachowanie agentów ubezpieczeniowych, w tym Z. R., w ocenie apelującej zasługuje na dezaprobatę i piętnowanie a nie na przyzwolenia w postaci rozstrzygnięć z zaskarżonego wyroku.

Zarzuciła też apelująca, że pominięto w uzasadnieniu wyroku dowód z pisma pełnomocnika pozwanej (powódki wzajemnej) z dnia 28.02.2011r. którego integralną częścią było zaświadczenie wystawione przez (...) S.A. o przebiegu ochrony ubezpieczeniowej nieruchomości położonej w P. przy ul. (...). Wskazała, że z przedmiotowego zaświadczenia wynika, że nieruchomość pozwanej (powódki wzajemnej) była objęta nieprzerwanie ochroną ubezpieczeniową od co najmniej 2003 roku, a nie jak przyjął Sąd I instancji od 2008 roku. W takich okolicznościach nie można było mówić, iż to od 2007 roku doszło do zmiany zakresu ubezpieczenia, ponieważ umowa była cały czas kontynuowana nieprzerwanie od przynajmniej 2003 roku i przez cały czas nie zmieniał się zakres ochrony ubezpieczeniowej. Dlatego nie zrozumiałym był dla apelującej fakt przyjęcia przez Sąd I instancji, że umowa ubezpieczeniowa była w 2007 roku ponownie renegecjowana i zmienił się jej zakres.

Rozwijając zarzut błędnej interpretacji i niewłaściwego zastosowania przez Sąd art. 409 k.c. i 411 pkt 1 k.c. apelująca podniosła, że nie sposób zgodzić się z twierdzeniem Sądu, że uzyskana korzyść została zużyta w sposób ekwiwalentny. Wskazała bowiem, że gdyby pozwana (powódka wzajemna) nie uzyskała wskazanej kwoty odszkodowania nie zdecydowałaby się na sporządzenie wskazanych opinii technicznych dotyczących oszacowania wielkości szkody powstałej w wyniku zalania oraz nie skorzystałaby z pomocy profesjonalnego pełnomocnika.

W odpowiedzi na apelację powódka (pozwana wzajemna) wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wniosła też o pominięcie, jako spóźnionych w myśl art. 381 k.p.c., dowodów z dokumentów załączonych do apelacji.

Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest bezzasadna, gdyż zarzuty w niej podniesione nie zasługują na uwzględnienie.

Apelująca podniosła zarzuty odnoszące się do naruszenia prawa procesowego i materialnego. W pierwszej kolejności należało skupić się nad tymi, które odnoszą się do naruszenia prawa procesowego, gdyż dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny może stanowić podstawę do oceny zasadności zgłoszonych w sprawie żądań.

Na wstępie przypomnieć trzeba, że Sąd I instancji uwzględniając powództwo (...) S.A. o zwrot nienależnie wypłaconego odszkodowania i oddalając powództwo wzajemne I. R. o zapłatę odszkodowania, przyjął, że pomiędzy powódką, a pozwaną nie powstał stosunek zobowiązaniowy, obligujący ubezpieczyciela do świadczenia odszkodowania - ani na podstawie umowy ubezpieczenia, ani na podstawie art. 11 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym. Jednocześnie Sąd przyjął, że nie zachodzą przesłanki uniemożliwiające powódce żądanie od pozwanej zwrotu świadczenia nienależnego.

Apelująca zakwestionowała to stanowisko. Jej rzeczą było zatem wykazanie, że zachodzą podstawy do obciążenia powódki kosztami związanymi z naprawieniem szkody wynikłej z zalania domku letniskowego wywołanego awarią. Temu apelująca nie sprostała, gdyż wbrew zarzutom apelacji stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy jest logiczną konsekwencją prawidłowej analizy materiału dowodowego przedstawionego w tej sprawie, zgodnie z zasadą kontryktoryjności wynikającą z art. 6 k.c., przez strony tego procesu.

Nie doszło zatem do zarzucanego w apelacji naruszenia art.233 k.p.c. W ocenie sądu odwoławczego zarzut naruszenia 258 k.p.c., jest chybiony i nie przystaje do realiów rozpoznawanej sprawy.

Nie naruszył też Sąd Okręgowy art.328 § 2 k.p.c., albowiem pisemne uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia zawiera wszystkie elementy wymienione w tym przepisie.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd I instancji odniósł się do całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, który miał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.), a takim materiałem nie było pismo procesowe pozwanej z dnia 28.02.2011r.(k.327) oraz załącznik do tego pisma, o czym w dalszej części ubezpieczenia.

W tym miejscu zauważyć trzeba, że dowody złożone przez pozwaną do apelacji uznać należy za spóźnione, bowiem pozwana miała możliwość przywołania wskazanych dowodów w toku postępowania przed Sądem Okręgowym. Należało więc na podstawie art. 381 k.p.c. pominąć te dowody. Nadto dowody te nie mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotnego znaczenia w rozumieniu art. 227 k.p.c.

Sąd Okręgowy uznał, że pomiędzy stronami nie doszło do zawarcia umowy ubezpieczenia o treści innej, niż wynikająca z polisy i OWU, a więc o treści obejmującej ryzyko zalania domu letniskowego w wyniku awarii urządzeń grzewczych, na co wskazywała pozwana. Sąd ten stanął ponadto na stanowisku, że nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności powódki, jako zakładu ubezpieczeń, za szkodę wyrządzoną przez agenta ubezpieczeniowego, to jest przesłanki odpowiedzialności z art. 11 przywołanej wyżej ustawy.

Wskazać trzeba, że ustalenie stanu faktycznego w zakresie istotnym dla rozpoznania tej sprawy, czyli treści łączącej strony umowy oraz wystąpienia rzekomego błędu agenta, Sąd Okręgowy oparł na całokształcie zebranego materiału dowodowego, a zwłaszcza na zeznaniach świadków J. R. - ojca pozwanej, który w imieniu pozwanej zawarł umowę ubezpieczenia i uczestniczył w procesie likwidacji szkody oraz Z. R. - sprzedawcy i wystawcy polisy. Wskazani świadkowie byli konfrontowani w związku z treścią nagrania przedstawionego przez pozwaną, a wykonanego przez J. R., które to nagranie zawierało zapis rozmowy świadków.

Odnosząc się w tym miejscu do złożonego w sprawie nagrania rozmowy tych świadków, która odbyła się już jakiś czas po powstaniu szkody, to podkreślić trzeba, że podstawą ustaleń faktycznych w sprawie cywilnej mogą być tylko dowody pozyskane w dozwolony prawem sposób. Takimi zaś dowodami nie są podstępnie nagrane rozmowy, w których jedna ze stron, ta nagrywająca rozmówcę, tak kieruje tokiem rozmowy, by nakłonić rozmówcę do określonych i oczekiwanych przez siebie wypowiedzi. Taki dowód nie powinien być uwzględniany przy dokonywaniu ustaleń, dlatego też Sąd Apelacyjny nie będzie do tego dowodu odnosił się i pominie go w swych rozważaniach.

Nadto podkreślić trzeba, że w niniejszej sprawie, wbrew odmiennemu pogładowi apelującej, istotne są dokumenty związane z ubezpieczeniem domku letniskowego od czasu, kiedy apelująca stała się jego właścicielem oraz, i to jedynie uzupełniająco, zeznania świadków Z. R. i J. R..

W tym kontekście stwierdzić należy, że na podstawie analizy treści dowodów, o których mowa wyżej, a także treści złożonych przez powódkę dokumentów, Sąd I instancji trafnie uznał, że nie było intencją powódki, w imieniu której działał Z. R. i pozwanej, reprezentowanej przez J. R., zawarcie umowy ubezpieczenia o treści odmiennej, niż wynikająca z polisy i OWU, a także, że J. R. nie został wprowadzony przez Z. R. w błąd co do treści umowy.

Podkreślić bowiem trzeba, że pozwana podpisała polisę i oświadczenie, że zapoznała się z treścią OWU. Apelująca miała zatem możliwość zaznajomienia się z treścią umowy. Z treścią polisy z pewnością zapoznał się J. R., który przecież zeznał, że polisa była specyficzna i zawierała cztery rubryki z wpisaniem kwot. Zeznał także, że porównywał oferty innych firm ubezpieczeniowych pod kątem wysokości składki i zakresu ubezpieczenia, stwierdził, że w innej firmie oferta była całościowa, jednak ubezpieczenie przedstawione przez Z. R. było korzystniejsze cenowo. Ponadto świadek Z. R. zeznał, że przy zawieraniu umowy ubezpieczenia J. R. wskazywał, że istotne jest dla niego ubezpieczenie domku od ognia oraz uszkodzenia przez drzewo, a także, że ma kompresor, którym osusza instalację wodną na zimę. Te zeznania wskazują niezbicie na to, że J. R. interesował się ceną i zakresem ubezpieczenia domu letniskowego oraz omawiał tę kwestię ze Z. R., jako wystawcą polisy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego apelująca nie przedstawiła dowodów na forsowaną przez siebie tezę, że Z. R., zapewnił J. R. o innym, niż wynikający z polisy, zakresie ubezpieczenia, czym wprowadził wyżej wymienionego w błąd co do treści umowy. Polisy o podobnym zakresie ochrony zawarte były od czasu, gdy apelująca stała się właścicielką domku w P..

To, że domek ten w przeszłości objęty był szerszym zakresem ochrony na podstawie innych polis (k.328), gdyż wtedy był środkiem trwałym przedsiębiorstwa J. R. dla niniejszej sprawy nie ma żadnego znaczenia. W niniejszej sprawie ochroną ubezpieczeniową objęty był obiekt- domek letniskowy. Obowiązki ubezpieczyciela wyznaczała treść umowy stwierdzonej polisą- art. 805 i art.809 k.c. W dacie zawierania umowy, czego apelująca nie zakwestionowała, wśród produktów oferowanych przez powódkę nie było ubezpieczenia domku letniskowego od ryzyka zalania - ryzyko takie nie zostało także wskazane w polisie jako opcjonalne. Brak jest nadto w sprawie bezstronnych dowodów na to, że Z. R. zapewnił J. R., że ubezpieczenie obejmuje inne ryzyka, niż wskazane w polisie.

Wskazać należy, że apelująca nie udowodniła, by kiedykolwiek zawarła z powódką ubezpieczenie objętego sporem domku letniskowego z opcją ubezpieczenia od zalania na skutek awarii. Pierwszą umowę pozwana zawarła w 2007r na okres od 3.04.2007r-2.04.2008r i wniosek w tym zakresie złożyła w dniu 2 marca 2007r (k310). Wystawiono w związku z tym wnioskiem polisę nową nr (...) k.309 o zakresie ochrony obejmującym pożar, huragan, powódź, akcje ratowniczą, kradzież z włamaniem, rabunek, zniszczenie w związku z kradzieżą z włamaniem. Druga polisa obejmująca okres 2 maja 2008r- 1 maja 2009r – wznowienie ubezpieczenia (k.312) miała zakres ochrony obejmujący pożar, huragan, powódź i akcję ratowniczą i była zgodna z wnioskiem o ubezpieczenia (k.314).

Podkreślić należy, że co do oczekiwanego zakresu ochrony istotna jest treść wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia k.312, 314, a w rozpoznawanej sprawie wnioski powódki nie zawierały żądania objęcia ochroną ubezpieczeniową szkód powstałych na skutek zalania wywołanego awarią.

Wskazać też należy, że z art. 809 k.c. wynika wymóg potwierdzenia zawarcia umowy ubezpieczeniowej na piśmie, stąd dowody dotyczące oczekiwanej treści takiej umowy powinny też, choć w istotnym zakresie tej treści mieć formę pisemną.

Właściwie także ocenił Sąd Okręgowy rzekome wywołanie błędu u pozwanej i J. R. co do treści umowy. Art. 11 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym dotyczy sytuacji powstania szkody na skutek wprowadzenia w błąd przez agenta. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie zachodzi. Wskazany we wniosku ubezpieczeniowym podpisanym przez apelującą zakres ochrony ubezpieczeniowej był jasny i czytelny i trudno było o błąd w tym zakresie. Ponadto w tym zakresie Sąd I instancji wziął również pod uwagę osobiste przymioty pozwanej i jej ojca, z uwzględnieniem tego, że pozwana posiada wyższe wykształcenie i jest księgową, a J. R. miał doświadczenie życiowe i rozeznanie w sprawach zawierania umów ubezpieczenia, z uwagi na prowadzenie działalności gospodarczej i wieloletnie ubezpieczanie między innymi majątku przedsiębiorstwa, domu, czy pojazdów. Nie było w okolicznościach badanej sprawy żadnych podstaw do przyjęcia, aby apelująca, czy jej ojciec byli osobami nieporadnymi w zakresie związanym z zawarciem umowy ubezpieczenia domku letniskowego i nie rozumieli podstawowej treści zawartej umowy, jak zakresu ubezpieczenia. Polisa i wniosek o ubezpieczenie są sformułowane w sposób jasny i konkretny, przeciwnej tezy zresztą apelująca nie podnosiła.

Skoro zatem nie wykazano, by szkody zadaniowe powstałe na skutek awarii objęte były ochroną ubezpieczeniową nie doszło do naruszenia art. 805 k.c.

Co do możliwości żądania przez powódkę zwrotu od pozwanej nienależnie wypłaconego odszkodowania, prawidłowe jest stanowisko Sądu I instancji, że świadczenie odszkodowawcze nie zostało przez pozwaną zużyte w ten sposób, że pozwana nie jest już wzbogacona. Tego pozwana nie udowodniła, co więcej nie złożyła nawet dokumentów, aby z otrzymanego odszkodowania pokryła koszty wydania ekspertyz czy wynagrodzenie pełnomocnika. Ponadto zaakceptować należy stanowisko, że omyłkowe spełnienie świadczenia nie przesądza o woli spełnienia świadczenia, albowiem z istoty omyłki wynika, że świadczenie zostało spełnione za sprawą błędu. Nie znajdują zatem zastosowania w przedmiotowej sprawie przepisy art. 409 k.c. i 411 pkt 1 k.c., co w sposób prawidłowy uzasadnił Sąd I instancji i stanowisko to sąd odwoławczy w całości podziela, akceptując równocześnie obszerną argumentację wskazaną na jego uzasadnienie, bez potrzeby jej powtarzania.

Skoro wykazano, że wypłacono nienależne odszkodowanie, zasadne było w oparciu o treść art. 405 i 410§ 1i 2 k.c. żądanie o zwrot wypłaconej kwoty i w tym zakresie stanowisko Sądu Okręgowego jest prawidłowe, a argumenty apelacji błędne.

Z tych wszystkich względów apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono w punkcie I wyroku.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego wydano stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu – art. 98 i 99 k.p.c., a wysokość zasądzonych kosztów ma swą podstawę w §12 ust 1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

A.Sołyka M.Gołuńska W.Kaźmierska